

Na cześć II Zjazdu PZPR

Naukowcy pracują nad nowymi nawozami sztucznymi

Cenne zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu PZPR podjęli pracownicy Instytutu Kwasu Siarkowego i Nawozów Fosforowych. Zespół pracowników Instytutu wspólnie z grupą inżynierów i techników z Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych, gdzie niedawno rozpoczęto wytworzenie superfosfatu granularnego, zobowiązał się opracować wskaźniki techniczne zmierzające do podniesienia jakości i obniżenia kosztów produkcji tego cennego nawozu.

Ważne jest postanowienie wyprodukowania w skali doświadczalnej nowego nawozu fosforowego, tzw. termofosfatu magnezowego. Termofosfat magnezowy, o właściwościach podobnych do tomasynu, uzyskuje się przez stopienie fosforu z różnymi skalami odpadowymi, których w kraju posiadamy duże ilości.

Do dnia Zjazdu zostanie wyprodukowane kilkadziesiąt ton termofosfatu magnezowego, aby można było użyć pierwszą jego partię dla przeprowadzenia prób rolniczych już na wiosnę przyszłego roku.

Wzywamy przodujących wytopiacza, posła Wadulę

Przodujący wytopiacz hut „Pokoń”, poseł na Sejm PRL — Karol Wadula, wystąpił z inicjatywą indywidualnego współzawodnictwa wytopiaczy dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Celem tego współzawodnictwa będzie skrócenie czasu trwania wytopów stali, podniesienie wydajności pieców martenowskich oraz systematyczna walka o utrzymanie wysokiej jakości produkcji. Karol Wadula wystosował listy do 1 wytopiacza hut „Kościuszkow” — Henryka Kowala i 1 wytopiacza hut im. Dzierżyńskiego — Józefa Krzysztofiaka, posłów na Sejm PRL, wzywając ich do rywalizacji w podnoszeniu produkcji stali.

List Karola Wadulę brzmi: „Drodzy Towarzysze. Ogłoszenie tezy przedzjazdowej i wytyczne IX Plenum naszej Partii potwierdziły raz jeszcze, że Partia nasza i Rząd nasz konsekwentnie stoją na stanowisku stałego i systematycznego podnoszenia stopy życiowej najszerszych mas pracujących.

Krajowa narada w sprawie oszczędności tworzyw w budowie maszyn

(f) 25 bm. w sali PKPG w Warszawie otwarte zostały obrady krajowej konferencji naukowców, konstruktorów i inżynierów, której tematem jest oszczędność tworzyw w budowie maszyn i urządzeń. Konferencję te zorganizowała Polska Akademia Nauk przy współudziale Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Naczelnej Organizacji Technicznej.

Uczestnicy konferencji omówią zagadnienia związane z wzmocnieniem oszczędności surowców i materiałów w budowie maszyn i urządzeń — zgodnie z zadaniami postawionymi przez IX Plenum KC PZPR przed całą gospodarką narodową.

Na otwarcie konferencji przybyli przedstawiciele Rządu i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Prezes PAN prof. Jan Dembowski wygłosił przemówienie powitalne.

W pierwszym dniu obrad u

6 dalszych powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

(f) 25 bm. powiaty: Starchowicki i Sandomierz w woj. kieleckim, Milicz, Walbrzych i Wołów w woj. wrocławskim oraz powiat Chojna w woj. szczecińskim zameldowały o wykonaniu w 90 proc. tegorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża.

Chłopi tych powiatów, którzy dostarczyli państwu całą ilość wyznaczonego im do odstawy zboża, podobnie jak w powiatach, gdzie 90 proc. wykonania planu obowiązkowych dostaw osiągnięto wcześniej, zwolnieni zostali z miarek i odsypów oraz korzystają z prawa sprzedaży na wolnym rynku nadwyżki ziarna i produktów zbożowych (PAP)

Sukces polskich konstruktorów

FSO na Żeraniu przygotowuje się do produkcji małowitrazowego samochodu osobowego „Syrena“

(f) Obok rozwoju produkcji wyrobów codziennego użytku, przemysł krajowy rozbudowuje coraz szerzej produkcję artykułów tzw. wyższej konsumpcji, jak radiodiodbiorniki, rowery, motocykle itp. Ostatnio nasz przemysł maszynowy postanowił uruchomić produkcję tanich, nowoczesnych, popularnych samochodów.

W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu rozpoczęto pierwsze prace związane z uruchomieniem produkcji tych samochodów. Dział Głównego Konstruktora FSO buduje już tzw. przedprototyp popularnego samochodu, który nosić będzie nazwę „Syrena”. Do chwili obecnej wykonano 3 podwozia z kołami i ogumieniem oraz szkielet nadwozia. Silnik do

tego popularnego samochodu przygotowuje załoga WSM w Bielsku Przedprototyp „Syreny” ma być ukończony pod koniec bież. roku. Seria prototypowa tych maszyn zbudowana zostanie w przyszłym roku.

Podstawowym założeniem przy opracowywaniu konstrukcji samochodu „Syrena” było zapewnienie niskiej ceny oraz

„Syrena” pomimo swych niewielkich rozmiarów, pomieści wygodnie wraz z kierowcą 4 osoby.

Maksymalna szybkość wozu wyniesie 90 km. Najbardziej ekonomiczną jego szybkością będzie 60 km na godzinę. Silnik umieszczony zostanie z przodu z napędem na przednie koła. Silnik ten, bardzo ekonomiczny, spalać będzie ok. 8 l benzyny na 100 km.

Nowy polski samochód będzie ważył ok. 800 kg. Jego rozmiary (np. długość — 3,60 m) gwarantują łatwość garażowania.

„Narwik” przoduje



Pierwsze miejsce i proporzec przechodni we współzawodnictwie o tytuł przodującego statku Polskiej Marynarki Handlowej zdobyła w III kwartale br. załoga statku Polskich Linii Oceanicznych „Narwik” w porcie gdynińskim. Foto CAF — Mottl

Obrady Światowej Rady Pokoju w Wiedniu

Zdepczemy lonty wojny

(KORRESPONDENCA WŁASNA „TRYBUNY LUDU” Z WIEDNIA)

Stół delegacji polskiej znajduje się bardzo blisko stołu delegacji francuskiej. Ta, nazwijmy ją, geograficzna bliskość przedstawicieli obu narodów na sali obrad jest oczywiście przypadkowa. Ale w trakcie obecnej sesji nabiera ona znaczenia symbolu; na sesji tej czuje się szczególnie głęboko jak rośnie, pojeździe i rozwija się walka obu naszych narodów w wspólnym frontie przeciwko amerykańskiemu i niemieckiemu imperializmowi.

Ten proces, tak charakterystyczny dla rozwoju sytuacji politycznej w Europie, znalazł nowy głębszy wyraz w czasie dzisiejszego przemówienia członka delegacji polskiej Jarosława Iwaszkiewicza. Było to przemówienie wzruszające i natchnione otuchą, przemówienie mocne i optymistyczne. Była to mowa, która raz jeszcze wyraziła gorące uczucia solidarności narodu polskiego z walką narodu francuskiego.

Po przemówieniu — (tekst podajemy na str. 2 — red.) z ław delegacji francuskiej zrywają się gorące oklaski. Za chwilę oklaskami grzmi cała sala. Delegacja francuska ścisną rękę przedstawicieli polskich. Ten uścisk dłoni jest nową, gorącą manifestacją uczuć głębokiej solidarności w walce obu narodów.

Przemówienie Iwaszkiewicza odbiło się szerokim echem nie tylko wśród Francuzów, ale i wśród delegacji innych krajów, graniczących z Niemcami. Jeden z członków delegacji belgijskiej w krótkiej rozmowie w kulisach powiedział: „My wiemy, że słowa waszego delegata skierowane były i do nas”. W Belgii — mówi mój rozmówca — coraz więcej ludzi różnych przekonań zdaje sobie sprawę, że kwestię Niemiec rozwiązać można tylko w oparciu o rokowania z ZSRR. Wyowiedziało się za tym wiele osobistości belgijskich, m. in. P. H. Rollin, senator z ramienia partii socjalistycznej, były przewodniczący senatu belgijskiego. „Uważam — dodaje delegat belgijski — że nota polska do rządu belgijskiego w sprawie wspólnej akcji przeciwko układowi wojennym przyczyni się poważnie do wzmocnienia walki naszego społeczeństwa. Dobrze jest wiedzieć, że w walce tej możemy liczyć na was.”

Dzisiejsze posiedzenie Światowej Rady Pokoju zajmowało się również tak ważnym zagadnieniem, jak redukcja zbrojeń i zakaz stosowania broni masowej zagłady. W wielkim zainteresowaniu wysłuchali delegacji przemówienia znakomitego pisarza i publicysty radzieckiego, Aleksieja Surkowa. Surkowi z wielką jasnością zdemaskował manewry wrogów pokoju wokół sprawy rozbrojenia;

Andreen, dyrektor szpitala w Sztokholmie, która — podobnie jak i inny mówca, członek delegacji francuskiej p. Jean Malterre — brała udział w pracach międzynarodowej komisji naukowej do zbadania tej zbrodni. Mówił o tym i pastor kanadyjski James Endicotte, który był jednym z pierwszych obserwatorów zachodnich, mających możność zetknięcia się z faktami stosowania broni bakteriologicznej. Na ten temat mówiła również Eugenie Cotton, wybitna na francuska bojowniczka o pokój.

Wszyscy oni wykazali, że kampania imperialistycznych ko. amerykańskich wokół rzekomego odwołania przez żołnierzy amerykańskich zeznań, złożonych w niewoli koreańskiej na temat stosowania broni bakteriologicznej — cała ta kampania jest jednym wielkim oszczerstwem.

Jako ostatnia przemawiała na dzisiejszym posiedzeniu Anna Seghers. Mówiła ona o konieczności pokojowego i demokratycznego rozwiązania problemu niemieckiego, mówiła o sile ruchu pokoju, który jest w stanie narzucić takie rozwiązania — nie tylko problemowi niemieckiego ale i innych problemów. „Nasz ruch pokoju — powiedziała Anna Seghers — pomógł już ugasić ogień. Musi on i jest w stanie zadać łonty, które mogłyby nowy wybuch wywołać.”

O innym rodzaju broni masowej zagłady — o broni bakteriologicznej, mówili delegaci, którzy sami nieeli okazję przekonać się o jej stosowaniu. Mówiła na ten temat p. Andrea

Prac komisji ze strony wydziałów organizacyjnych prezydium rad, koordynowane przez sekretarza prezydium pracy różnych komisji rady są niezbędny — warunkiem dla osiągnięcia dobrych wyników ich pracy.

Podstawowym obowiązkiem prezydium rad jest szybkie i rzeczowe załatwienie wniosków, wysuwanych przez komisje — wniosków w olbrzymiej swej większości dotyczących bytowych spraw ludzi pracy. Lekceważenie tych wniosków świadczy nie tylko o fałszywym stosunku niektórych prezydium do pracy komisji rad, ale i o niesposobności przedstawicieli często wymagających i żądających ludności.

Przez wiele miesięcy nie są np. załatwiane prace, dotyczące warunków sanitarnych i higienicznych — wnioski komisji zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku. Dotyczącej poprawy warunków bytowych pracowników PGR-ów wnioski komisji pracy i pomocy społecznej PRN w Wolinie (woj. szczecińskie) nie były rozpatrywane przez przeszło 2 miesiące.

Uroczystości w Krakowie ku czci Jana Matejki

(f) 25 bm. w Krakowie, w sali „Holdu pruskiego” Galerii Malarstwa Polskiego w Sukienicach, odbyła się uroczysta akademii dla uczczenia 60 rocznicy śmierci Jana Matejki.

Przemawiając na akademii wicepremier J. Wilczek podkreślił, że dopiero dziś, gdy postępowe tradycje narodu polskiego mogą w pełni rozkwitać, naród polski dziedziczy wielkie dzieła Matejki, oczyszczony z zakłamania i fałszywych interpretacji, w pełnym zrozumieniu jego istotnych wartości (PAP)

Produkujemy płyty ceramiczne

W oparciu o produkcję płyt ceramicznych cennymi radami i wskazówkami dopomogli zarząd inż. Szatalow, jeden z fachowców w tej dziedzinie pracujący przy budowie Pałacu Kultury i Nauki. (PAP)

(f) Po wielu badaniach laboratoryjnych załoga Zakładów Fajansu „Karłowice”, we Wrocławiu, przystąpiła do produkcji płyt ceramicznych służących do okładania elewacji budynków. W skali półtechnicznej wyprodukowane już zostały płyty w 6 kolorach. Płyty o adw. cieniu różowym zatwierdzono już do produkcji masowej. Płyty ceramiczne wytwarzane są

Sesja naukowa w Moskwie poświęcona 50-leciu KPZR

(f) MOSKWA (PAP). 24 bm. w Moskwie w Akademii Nauk Społecznych przy KC

KPZR rozpoczęła się sesja naukowa, poświęcona 50-leciu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Sesję zajął rektor Akademii D. I. Nadtocejew. Referat „II Zjazd Partii i jego historyczne znaczenie” wygłosił prof. F. D. Kretow.

Bunt żołnierzy brytyjskich w Suezie

(f) LONDYN (PAP). Prasa egipska donosi o rozruchach wśród żołnierzy angielskich wojsk okupacyjnych w strefie Kanału Sueskiego, którzy domagają się powrotu do ojczyzny.

Korespondent dziennika „Al-Misri” donosi z Port Saidu (strefa Kanału Sueskiego), że 8 tysięcy żołnierzy szkockich, stanowiących dziesiątą część wszystkich wojsk angielskich w strefie Kanału Sueskiego, zbuntowali się i zażądali natychmiastowego „powrotu do kraju.”

Dziennik „Al-Ahram” donosi o buncie 500 żołnierzy pochodzących z wyspy Mauritius. Żołnierze ci przez 25 dni odmawiali pójścia do pracy, domagając się powrotu do ojczyzny. Dziennik pisze, że do wództwa zmuszone było wycołać ich ze strefy Kanału Sueskiego.

DZIŚ W NUMERZE:

- Z ŻYCIA PARTII
- Z. A.: Gospodarze Nowej Huty
- J. K.: Osiągnięcia nieprzebrane
- K. 3.: Komitety Frontu Narodowego ponoszą w naszym kraju IX Plenum
- L. D.: Mocniej przetrzymajcie się na bieżąco
- L. RENZI: Walka chłopów wstępnego braku
- STANISŁAW BRÓDZKI: O programach i podreżnikach szkolnych (Głos w dyskusji)

Zadania gospodarcze ZSL w walce o zwiększenie produkcji rolniczej

Z referatu J. Ozgi-Michalskiego na Plenum NKW ZSL

Na posiedzeniu rozszerzonego Plenum NKW ZSL w dniu 19 bm., sekretarz NKW — J. Ozga — Michalski wygłosił referat o zadaniach ZSL w walce o wzrost produkcji rolnej.

Wraz z referatem sekretarza NKW ZSL A. Juszkiewicza referat ten przyjęty został przez Plenum jako wytyczna do realizacji postawionej przez IX Plenum KC PZPR programu podniesienia stopy życiowej mas pracujących i rozwoju rolnictwa.

Sekretarz NKW powiedział m. in.: Każdy chłop widzi dziś coraz wyraźniej i coraz lepiej rozumie, że nasze wielkie budownictwo służy umocnieniu sił i potęgi naszego narodu i naszego ludowego państwa, że stanowi ono zarazem podwalinę nieustannego wzrostu zamożności i kultury najszerszych mas. Budujemy w Polsce socjalizm, a to oznacza, że zabezpieczenie wszystkim ludziom pracy coraz lepszych warunków życia stanowi zasadniczy cel wszelkich naszych poczynań. Ten ideał przyswieca Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która w historycznych bojach z reakcją wyrosła na produkującą i kierowniczą siłę Frontu Narodowego. Ten ideał przyswieca naszemu robotniczo-chłopskiemu Rządowi. A jest to przecież zarazem i nasz chłopski ideał, który wiódł do walki pokolenia radykalnych ludowców, a dziś oświetla drogę działania ZSL, wiernego sojusznika i pomocnika PZPR.

IX Plenum KC PZPR postawiło przed całym narodem program wydatnego podniesienia stopy życiowej w okresie najbliższych dwu lat. Walka o znaczne zwiększenie produkcji rolnej wysunięta została jako główny element tego programu.

Sprawa likwidacji nadmiernej dysproporcji pomiędzy rozwojem przemyślnictwa i rozwojem rolnictwa stawiana była przez Partię i Rząd już od dłuższego czasu. Jednakże nie została ona rozwiązana dotychczas, a złożyły się na to rozmaite przyczyny: niedostateczne były wysiłki czynione w tym kierunku, zwłaszcza zaznaczyły się tu ujemnie rozmaite wypaczenia w realizacji polityki Partii i Rządu na wsi.

Tak na przykład i w naszym Stronnictwie rozpowсюżeniemu był zupełnie niewłaściwy stosunek do indywidualnej gospodarki chłopskiej. Wielu na dachy działyca błędnie rozumowało, że jeżeli bijemy się o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, to zwalniamy nas od obowiązku troszczenia się o rozwój gospodarstw indywidualnych.

Trzeba, żeby wszystkie rezerwy indywidualnego gospodarstwa zostały uruchomione. Mało czy średniorolny chłop wcześniej bowiem czy później przekona się, że na gospodarstwie indywidualnym istnieją dla niego zakreślone granice

wzrostu zamożności i kultury. Oczywiście stąd wynika zadanie zwiększonej troski o umocnienie istniejących spółdzielni przy przykład oddziaływał na chłopów indywidualnych.

Ci działacze, którzy nie rozumeli tej całej sprawy, byli również skłonni do wypaczeń przy organizowaniu nowych spółdzielni. Stąd też mieliśmy do czynienia z przejawami biurokratycznego podejścia wyrażającego się bądź to w naruszaniu zasady dobrowolności, bądź też w uleganiu kułackim naciskom.

Zbyt często zapominamy, że na wsi czterą się w ostrych walce z jednej strony nasz program zbudowania wolnego od wyzysku życia, a z drugiej strony kulacki program panowania nad wsią, uprawiania wyzysku i spekulacji.

Czy należy się dziwić, że wobec niedostatecznej w wielu wsiach naszej aktywności politycznej, wobec schorzenia organizmów niektórych rad narodowych, kulak się rozczuchwał?

Przeciw przebiegłości wroga potęgujemy naszą czujność. Walka klasowa toczy się nie od dziś, a w każdej walce ludzie roją. Trzeba tylko wysunąć na czoło walki najbardziej doświadczonej i odważnej.

Od kilku tysięcy radnych ZSL-owców, członków komisji i rad, od naszych spółdzielców i aktywistów ZSCh i Komitetów Wykonawczych ZSL żądamy, aby walczyli o sprawiedliwość, o porządek na swoim terenie, aby mieli gospodarskie oko i sumienny stosunek do powierzonego sobie odcinka pracy.

Naszym czołowym zadaniem jest walka o wykorzystanie wszelkich rezerw, które można uruchomić w podnoszeniu produkcji rolnej. Na tej sprawie musimy skoncentrować główne swe wysiłki.

W dalszej części referatu sekretarz NKW omawia namkresy w tenże przedziałowy program pomocy państwa dla rolnictwa i stwierdza: Chodzi o to, żeby ta wielka pomoc została w sposób właściwy i słuszny doprowadzona do chłopów pracujących w każdej gminie i gromadzie; i aby, co niezbędne, chodzi o to, żeby naprzeciw tej pomocy wysłała szeroka inicjatywa mas chłopskich, żeby poważnie wzmożono aktywność chłopów w wykorzystaniu wszelkich możliwych środków i w uruchomieniu wszelkich rezerw produkcyjnych zarówno w gminie i gromadzie jak i na poszczególnym gospodarstwie. Tutaj właśnie przed ZSL stoją największe i najistotniejsze zadania.

Sekretarz NKW ZSL na przykładach wykazuje, jak wielkie znaczenie ma inicjatywa mas społeczna w walce o wzrost produkcji rolnej i stwierdza: Poprzez pobudzenie i zorganizowanie szerokiej inicjatywy mas chłopskich, wykorzystanie i upowszechnienie doświadczeń

przodujących rolników i hodowców — mierzurów i racjonalizatorów, poprzez usprawnienie i ulepszenie pracy różnych instytucji, przede wszystkim jednak GRN-ów i GS-ów można uruchomić olbrzymie rezerwy produkcyjne, zwłaszcza tkwiące jeszcze w indywidualnych gospodarstwach. Przy czynieniu się zaś jak najwydatniej do tego wielkiego dzieła jest właśnie czołowym zadaniem naszego Stronnictwa. Jest przy tym rzeczą oczywistą, że potrafimy to zrobić pod warunkiem znacznego podniesienia poziomu i ulepszenia stylu naszej pracy, a zwłaszcza naszych gromadzkich i gminnych ogniw.

Każdy nasz gminny Komitet Wykonawczy winien czuć się współodpowiedzialnym za wzrost produkcji rolnej na swoim terenie. Nie może być np. takiej sytuacji, że ZSL-owski działacz nie wie, jaki jest na terenie jego działania stan pogłowa bydła i jakie są plany rozwoju produkcji rolnej.

Trzeba, żeby poszczególne sprawy związane z rozwojem produkcji rolnej były omawiane na posiedzeniach naszych ogniw. Trzeba reagować na każdy przejaw marnotrawstwa, wykorzystywać każdą możliwość usprawnienia, kontrolować przydział pomocy produkcyjnej państwa itd.

W szeregach ZSL jest wielu przodujących chłopów, których doświadczenia winny być upowszechnione, przede wszystkim na terenie ich gromad i gmin. Nasze ogniewa organizacyjne winny czuć swą odpowiedzialność za tę sprawę.

Szczególne wielkie zadania stoją przed naszymi komitami gromadzkimi, gdyż obok podstawowych organizacji partyjnych PZPR powołane są one do bezpośredniej mobilizacji ogółu chłopów w walce o wzrost produkcji rolnej. Trzeba zwłaszcza, by nasze koła naukowe się wykorzystywały z obroną ogólnogromadzką jako formę mobilizacji chłopów całej wsi. W rozwijaniu społecznej inicjatywy chłopów zebrania gromadzkimi mogą dużo zrobić, trzeba jednak, by ZSL owoce razem z PZPR-owcami przychodziłi na nie z przemysłowymi wnioskami, no i oczywiście, by dawali osobisty przykład w realizacji kroków zmierzających do wykorzystania rezerw produkcyjnych w gromadzie, a zwłaszcza na własnym gospodarstwie.

Pod przewodnictwem PZPR, pod sztandarem ZSL, w sojuszu rolniczo-chłopskim idziemy na wies z ofensywą zmierzającą do szybkiego podniesienia stopy życiowej jak najszerzymi mas. Jest sprawą honoru i ambicji każdego z nas, każdego działacza i członka ZSL, by wkład ZSL w to wielkie dzieło był jak największy — dla dobra chłopów, robotników i całego narodu.

— Nowa Huta — mówili towarzysze na naradzie aktywno poświęconej leżom na II Zjazd partii — największy obiekt naszej szesćdziesiątki, jest jakby symbolem polityki partii i władzy ludowej, polityki przemysłowania naszego kraju. Nowa Huta da stał dla fabryk, które produkują urządzenia dla kopalni i innych zakładów ciężkiego przemysłu. Ale ta sama Nowa Huta da stał na maszyny do przedziału i wytwórni obuwia, na maszyny do szycia i samochody, a także bezpośrednio — stał i blacie na wyroby wielu artykułów konsumpcyjnych. Ale ta sama Nowa Huta da stał na maszyny do przedziału i wytwórni obuwia, na maszyny do szycia i samochody, a także bezpośrednio — stał i blacie na wyroby wielu artykułów konsumpcyjnych. Ale ta sama Nowa Huta da stał na maszyny do przedziału i wytwórni obuwia, na maszyny do szycia i samochody, a także bezpośrednio — stał i blacie na wyroby wielu artykułów konsumpcyjnych.

W dyskusji, która wywiązała się na naradzie, towarzysze, (a głos zabralo niemało, bo 24 aktywności) poruszyli wiele istotnych zagadnień dotyczących nowych, poważnych zadań, jakie stawia przed budowniczymi kombinatu IX Plenum.

— Zapowiedź Zjazdu partii — mówił sekretarz komitetu partyjnego kombinatu — tow. Nagórski — perspektywy szybkiego wzrostu stopy życiowej — wyzwoliły wielką energię i entuzjazm. Trzeba też energię i entuzjazm przekuć w konkretne działania. Trzeba też przekuć w czyn.

Przekuwają je w czyn budowniczy słowni, serca Nowej Huty. Realizacja zobowią-

zań podjętych przez nich na czesć Zjazdu doda jeszcze jedno osiągnięcie do dotychczasowych sukcesów zalogi i to niemałych sukcesów.

Na wielkiej i rozległej budowie, jaką jest Nowa Huta, na budowie zatrudniającej wiele tysięcy ludzi z których poważną część to właśnie uczy się zawodu — szczególnie znaczenie ma walka o dobrą gospodarkę, walka z wszelkimi przejawami marnotrawstwa, walka o obniżenie kosztów własnych. Towarzysze zabierający głos, po gospodarstwu krytykowali braki i niedociągnięcia istniejące na budowie kombinatu i miasta, wskazywali wielkie rezerwy, które można i należy uruchomić aby szybciej i lepiej realizować stojące przed całym krajem zadania. Wiele padło konkretnych przykładów i faktów, m. in. podany przez tow. Słysz przykład brakobroństwa przy wyrobieniu wlewnic, które w dodatku, choć zbrakowane, poddaje się dalszej obróbce na obiekcie 64, armując w ten sposób czas, pracę i pieniądze.

Wiązali towarzysze te sprawy z wytycznymi zawartymi w tezach wskazując, jak marnotrawstwo opóźnia i hamuje podniesienie poziomu życia mas pracujących. Równocześnie pokazywali jak wielkie znaczenie ma wykrywanie i mobilizowanie rezerw. Dla przykładu — jeden procent przekroczenia planu na budowie miasta Nowa Huta oznacza sto mieszkań ponad plan. A zmniejszenie kosztów własnych na kombinacie o jeden procent daloby sumy, za które można zbudować całe miasteczko.

Trzeba ludziom pokazywać wielkie osiągnięcia i perspektywy huty i wiążące się z tym perspektywy naszego kraju — mówił tow. Wojtasow. Trzeba pokazywać, że każdy odcinek jest ważny, że podniesienie poziomu pracy na każdym odcinku jest warunkiem wykonania nowych zadań w skali całego kraju — ta myśl przewijała się w wielu wypowiedziach.

Poważne miejsce w dyskusji zajęły sprawy potrzeb i bolączek człowieka pracy, uważając wsłuchiwania się w głosy z dołu, stosunku do człowieka. Wielkie ma osiągnięcia Nowa Huta w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Poprawa nastąpiła w dziedzinie opieki lekarskiej. Ale obok tego — wiele jest jeszcze braków, o których mówili towarzysze, dając przykłady stolówek i hoteli robotniczych, żłobka, którego remont trwa od marca do dziś. Jeżeli mogło zdarzyć się, że dyrektor personelu wbrew ustawie nie chciał zwalniać matek do karmienia — to świadczy o — jak stwierdziła tow. Siudut — że płynący z przeżytków dawnych czasów — w świadomości lekceważący, zły stosunek do człowieka pracy zdarza się jeszcze tu i tam, ujawniając się w bezdusznym traktowaniu jego bolączek i potrzeb, a nawet niekiedy w łamaniu ustaw. Takiemu stosunkowi należy wydac

plony 4 podstawowych zbóż w spółdzielniach produkcyjnych są o 30 proc. wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych.

Osiągnięcia przemysłowej organizacji nie przesłoniły jednak i różnych bolączek wsi.

Tow. Gabrynowicz piętnuje biurokratyzm cechujący postawę zarówno wielu pracowników aparatu PRN, jak i GRN. Na zaplanowanych w 1953 roku 56 punktów usługowych, zorganizowano załadowe 10. Były takie wypadki, jak w Birczy, gdzie miał powstać szklarski punkt usługowy i z powodu tzw. „braku pomieszczenia” nie powstał. W gm. Krzywcza szweci punkt usługowy jest fikcją, gdyż stale jest zamknięty, a chłopci oddają buty do naprawy w Przemysłu, gdzie na wykonanie czekać muszę niekiedy 3 miesiące. Błędna i szkodliwa polityka wymiarowa doprowadziła do tego, że 70 proc. kuzni w powiecie zostało zamkniętych. Obecnie przed KG i GRN powstało zadanie przekonania kowalów, by wrócili do swej pracy.

Na urzędzie podawano jeszcze inne fakty, świadczące o tym, jak dalece niesłuszny był stosunek do spraw produkcji indywidualnych gospodarstw. Chłopi często uskarżali się, że nie dopuszcza się ich do szkolenia rolniczego. Te słuszne skargi nie były brane pod uwagę. Inspektorat UWR przy przemyśle PRN w 1952 r. na 136 gromad, zaplanował szkolenie tylko w 11 gromadach, gdzie były spółdzielnie produkcyjne. Co gor-

sz, nawet w gromadach objętych szkoleniem dla spółdzielców, nie dopuszczono do kursów indywidualnych chłopów.

Gdy dodamy do tego — mówili towarzysze — że nie-rzadko atrakcyjne towary w GS-ach jak buty gumowe, wałtowniki, czy płótno, sprzedawano wyłącznie spółdzielcom, to widac, że takie metody prowadziły do rozdźwięków, izolacji spółdzielców od indywidualnych chłopów, a tym samym ułatwiały wrogą robotę kulaka i utrudniały do-bry rozwój spółdzielczości produkcyjnej. W świetle uchwał IX Plenum zdajemy sobie sprawę, że musimy raz na zawsze skłócić z tym podziałem wsi.

Sektor socjalistyczny wraz z małą i średniorolnymi chłopami tworzą jeden obóz na wsi, który winien prowadzić walkę przeciwko wyzyskowi i propagandzie kulackiej i to jest droga do podniesienia rolnictwa, a zarazem jedyna droga, prowadząca do socjalistycznej przebudowy wsi.

— Obniżka cen — mówił tow. Zak, indywidualny gospodarz z gromady Orly (gm. Orzechowce) — przyjęta została na wsi z wielkim zadowoleniem i zadala kłam siewcom wrogiej propagandy. Chłopi szanują i wierzą naszej władzy, ale słusznie niejednokrotnie narzekają na ognia terenowe. Trzeba szeroko na wsi opowie-dzieć o tej wielkiej pomocy, jaką IX Plenum ustaliło dla chłopów pracujących. Pobudzi to ich do tego, by wszystko

fakt, że w przyległych do Nowej Huty wsiach nie zlikwidowane zostały istniejące jeszcze białe plamy.

Dzisiaj, kiedy nowe, wielkie zadania dają naszej partii szoki jak nigdy możliwości do-tarcia do każdego człowieka — szczególnej wagi nabiera sprawa uruchomienia wszystkich dźwigni, jak rady narodowe, wszystkich transmisji partii do mas — ZMP, związków zawodowych, komitetów frontu narodowego. Mówił tow. Trebac na naradzie o rozwiązywaniu przez wrogów teoryjnych wymierzonych przeciw indus-trializacji. — Trzeba wyjątko-wo bezpartijnym słusność naszej polityki — podkreślał, trzeba dotrzeć do każdego człowieka.

W podsumowaniu — tow. Antolski mówił: — Widząc ogólne zadania trzeba dobrze widzieć i własną pracę i własne zadania w tym wielkim okresie, który przeżywa nasza partia. Realizacja celów wytyczonych w tezach zależy od każdego człowieka pracy, od pro-downicwa każdego członka partii, od pracy każdej organizacji partyjnej.

Szerokim frontem realizować wskazania IX Plenum, porwując i zapalając do nich cały naród — oto zadania które postawila nasza partia. Oto zadania które w obliczu II Zjazdu partii na swoim odcinku nakreśliłi aktywi Nowej Huty — dmy naszego budownictwa, dumy naszego narodu.

Z. A.

Osiągnięcia nie przesłoniły braków

Wielkie osiągnięcia w walce o zwiększenie produkcji rolnej nie przesłoniły jednak i różnych bolączek wsi.

Tow. Gabrynowicz piętnuje biurokratyzm cechujący postawę zarówno wielu pracowników aparatu PRN, jak i GRN. Na zaplanowanych w 1953 roku 56 punktów usługowych, zorganizowano załadowe 10. Były takie wypadki, jak w Birczy, gdzie miał powstać szklarski punkt usługowy i z powodu tzw. „braku pomieszczenia” nie powstał. W gm. Krzywcza szweci punkt usługowy jest fikcją, gdyż stale jest zamknięty, a chłopci oddają buty do naprawy w Przemysłu, gdzie na wykonanie czekać muszę niekiedy 3 miesiące. Błędna i szkodliwa polityka wymiarowa doprowadziła do tego, że 70 proc. kuzni w powiecie zostało zamkniętych. Obecnie przed KG i GRN powstało zadanie przekonania kowalów, by wrócili do swej pracy.

Na urzędzie podawano jeszcze inne fakty, świadczące o tym, jak dalece niesłuszny był stosunek do spraw produkcji indywidualnych gospodarstw. Chłopi często uskarżali się, że nie dopuszcza się ich do szkolenia rolniczego. Te słuszne skargi nie były brane pod uwagę. Inspektorat UWR przy przemyśle PRN w 1952 r. na 136 gromad, zaplanował szkolenie tylko w 11 gromadach, gdzie były spółdzielnie produkcyjne. Co gor-

sz, nawet w gromadach objętych szkoleniem dla spółdzielców, nie dopuszczono do kursów indywidualnych chłopów.

Gdy dodamy do tego — mówili towarzysze — że nie-rzadko atrakcyjne towary w GS-ach jak buty gumowe, wałtowniki, czy płótno, sprzedawano wyłącznie spółdzielcom, to widac, że takie metody prowadziły do rozdźwięków, izolacji spółdzielców od indywidualnych chłopów, a tym samym ułatwiały wrogą robotę kulaka i utrudniały do-bry rozwój spółdzielczości produkcyjnej. W świetle uchwał IX Plenum zdajemy sobie sprawę, że musimy raz na zawsze skłócić z tym podziałem wsi.

Sektor socjalistyczny wraz z małą i średniorolnymi chłopami tworzą jeden obóz na wsi, który winien prowadzić walkę przeciwko wyzyskowi i propagandzie kulackiej i to jest droga do podniesienia rolnictwa, a zarazem jedyna droga, prowadząca do socjalistycznej przebudowy wsi.

— Obniżka cen — mówił tow. Zak, indywidualny gospodarz z gromady Orly (gm. Orzechowce) — przyjęta została na wsi z wielkim zadowoleniem i zadala kłam siewcom wrogiej propagandy. Chłopi szanują i wierzą naszej władzy, ale słusznie niejednokrotnie narzekają na ognia terenowe. Trzeba szeroko na wsi opowie-dzieć o tej wielkiej pomocy, jaką IX Plenum ustaliło dla chłopów pracujących. Pobudzi to ich do tego, by wszystko

zrobić dla podniesienia gospo-darki rolnej.

Towarzysze głęboko zastanawiali się, w jaki sposób orga-nizacje partyjne winny zmobi-liować całe chłopstwo pracujące, by do II Zjazdu naszej partii przysięść z konkretnymi osiągnięciami. Dla wykrucia możliwe wszystkich rezerw postanowiono zwołać narady aktywne w czterech rejonach powiatu, biofac pod uwagę róż-norodną specyfikę terenu. W terenach podgórkich postawo-wiono zmobilizować aktyw, by przekonać chłopów o koniecz-ności przestawienia gospodar-ki zbożowej na gospodarkę ho-dowlaną.

Jako bojowe zadanie wysu-nięto sprawę likwidacji 2800 ha odłogów. „Istnieje możli-wość — mówił i sekr. KP tow. Olszówka — przesiadzenia z Drohobyczki Nienadowej, i wielu innych gromad gminy Dniebeckiej i Orzechowce, nie tylko na te tereny, lecz i poza teren powiatu, by wieloosobo-wo rodziny chłopskie nie ci-snęły się na 1 do 2 ha ziemi”. Zadaniem aktywu jest przekonanie chłopów o celowości przesiadzenia i korzyściach jak-że z tego dla nich płyną.

Smiale obnażanie braków i wysunięcie konkretnych śro-dków dla ich przezwycięzenia, wskazanie konkretnych dróg w walce o podniesienie produkcji rolnej — to niewątpliwie, po-ważny dorobek narady aktywu przemysłowej organizacji partyjnej.

J. K.

Polsko-czechosłowacka umowa kulturalna na rok 1954

(f) W dniach od 18 do 24 listopada br. obradowała w Warszawie Polsko-Czechosłowacka Komisja Mieszana dla opracowania planu realizacji Umowy o współpracy kulturalnej na rok 1954.

Obrady toczyły się w serdecznej atmosferze. Plan wymiany kulturalnej między obi krajami na 1954 rok został podpisany 24 listo-pada br. Ze strony polskiej plan podpisał: J. K. Wende — Se-

krretarz Generalny KWKZ. Ze strony czechosłowackiej plan podpisał: Bedrich Horak — wiceminister Kultury. 25 bm. czechosłowacka delegacja rządowa opuściła Polskę. (PAP)

Komitety Frontu Narodowego poniosą w masy wskazania IX Plenum

WŁOCŁAWEK. Na naradzie wrocławskiego aktywu, poświęconej omówieniu tez na II Zjazd partii i referatu towarzysza Bieruta wiele miejsca poświęcono sprawie walki o podwyższenie jakości produkcji. Mówił o tym m. in. tow. Wilkowski, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej z Kujawskich Zakładów Maszyn Rolniczych.

— Nasza kontrola techniczna nie zawsze pracowała z myślą o tym, aby maszyna była trwałą, dobrze wykonana, by nie utrudniała chłopom pracy. Nie doceniałismy też tak ważnej rzeczy, że niedbale wykonana maszyna dostarczona ca w całości, podrywa zaufanie chłopa do socjalistycznej produkcji. Błędem w pracy naszej or-

ganizacji partyjnej było to, że nie szliśmy szerokim frontem do naszych robotników, gdy powstawały trudności w produkcji, choć mieliśmy wiele przykładów, że dzięki oddolnej inicjatywie robotników wiele dokonałismy usprawnień, właśnie w kierunku podnoszenia jakości produkcji.

— Jak stwierdzono — mówił tow. Kletkiewicz, przewodniczący Prezydium MRN — będą szły w kierunku rozwoju urządzeń wodociagowych, rozszerzenia ogrodnictwa wiejskiego, oświetlenia i zabudowania ofic na przedmieściach, budowy nowego szpitala, dwóch nowych szkół, dwóch żłobków, mieszkań itp. Do wspólnej pracy nad podniesieniem warunków bytowych stanie ochotni-

grup partyjnych jak i związkowych.

Towarzysze wskazywali na możliwości poprawy sytuacji bytowej ludności Włocławka, poprawy warunków mieszkalnych, coraz lepszego zaspokojenia potrzeb w dziedzinie zaopatrzenia i usług.

— Wysilki nasze — mówił tow. Kletkiewicz, przewodniczący Prezydium MRN — będą szły w kierunku rozwoju urządzeń wodociagowych, rozszerzenia ogrodnictwa wiejskiego, oświetlenia i zabudowania ofic na przedmieściach, budowy nowego szpitala, dwóch nowych szkół, dwóch żłobków, mieszkań itp. Do wspólnej pracy nad podniesieniem warunków bytowych stanie ochotni-

Wielki udział w realizacji zadań postawionych przez IX Plenum, zadań nierozdzielnie wią-żących się z wielkim programem wyborczym Frontu Narodowego, na który w pamięlnych dniach października 1952 r. głosowało całe nasze społeczeństwo. Dlatego nasze komitety Frontu Narodowego już w najbliższym czasie przystąpią do pracy wśród społeczeństwa miasta Włocławka, aby wia-śnić politykę naszej partii, aby skupić wszystkich ludzi do wy-

konania zadań, które służą do-bru człowieka pracy.

Powazne są zadania wło-clawskiej organizacji partyjnej w świetle programu wytycz-onego przez IX Plenum naszej partii. Dla ich realizacji wszyst-kie organizacje partyjne we Włocławku muszą wytyczyć konkre-tnie zadania na swoim tere-nie, zadania dla każdego za-łladu produkcyjnego, każdego odcinka gospodarki miejskiej, każdego sklepu i warsztatu rzem-ieslniczego. Widzieć braki i znać ich przyczyny — mówili towarzysze na naradzie — to za-mal. Trzeba konsekwentnie iść do ich usunięcia i nakre-ślić sobie nowe, wynikające z tego przedzjazdowych zadania.

K. J.

Sprawy handlu i drobnej wytwórczości na sesji St.RN

(Obsl. w.). 25 listopada rozpoczęła się dwudniowa VII zwyczajna sesja Stołecznej Rady Narodowej.

W referacie zastępcy przewodniczącego St.RN tow. Wacława Mitrusa oraz w dyskusji znalazły odbicie osiągnięcia stołecznej aparatu handlu. Sesja wskazała również

szereg niedociągnięć w pracy aparatu handlu, spółdzielczości i drobnej wytwórczości.

Podjęta uchwała wskazuje możliwości podniesienia poziomu pracy handlu i usług i podniesienia jakości produkcji przemysłu terenowego, spółdzielczości i rzemiosła. (kw)

Wzrasta produkcja żarówek

(f) W roku bież. przemysł krajowy wyprodukował 19 mln żarówek oświetleniowych, podczas gdy w 1952 roku dostarczył on na nasz rynek 11 mln sztuk.

W świetle wskazań IX Plenum KC PZPR.

Przy tych osiągnięciach niedostateczny jest jednak jeszcze asortyment żarówek. Produkowane są przeważnie żarówki po 100 i 150 wat, natomiast odczuwa się brak żarówek mniejszych, 25, 40 i 60-watowych. Przyczyną tego są w du-

żej mierze niedociągnięcia w zaopatrzeniu przez hurt szklarni przemysłu telekomunikacyjnego w baloniki do żarówek.

Niedociągnięciem, za które odpowiedzialność ponosi głównie nie aparat handlowy, jest nierównomierne zaopatrzenie w żarówki poszczególnych okręgów kraju. (PAP)

Pod ostrym kątem

20=1?

Prezydium Pow. Rady Narodowej i Komitet Powiatowy postanowili zwołać naradę, na którą proponowano: 1) Prezesa Powiatowego Zarządu ZSCh, 2) Przewodniczącego Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego, 3) Przewodniczącego Komisji Konkursowej Hodowlanych, 4) Wiceprzewodniczącego Powiatowej Komisji Konkursowej Czytelniczej, 5) Wiceprzewodniczącego Powiatowego Zarządu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, 6) Penionomienka i Egzekutywy KP, 7) członka KP, 8) członka KM, 9) członka Komisji do Spraw Wiejskiej przy Pow. Zarządzie Ligii Kobiet, 10) członka Powiatowego Zespołu Kierowniczo-ego, 11) członka Powiatowego Kolegium Orzekającego, 12) radnego Pow. Rady Naro-

dowej, 13) członka Komisji Planowania Gospodarczego, PRN, 14) Przewodniczącego Komisji Drogowo-Komunikacyjnej, PRN, 15) członka Komisji Odwoławczo-Mieszkalnej, PRN, 16) członka Komisji Ostedli Mleczarskich MRN, 17) członka Powiatowego Zarządu TPPR, 18) Wiceprzewodniczącego Powiatowego Zarządu LPZ, 19) członka Obywatelskiej Komisji Podatkowej przy Prez. PRN, 20) członka Obywatelskiej Komisji Podatkowej przy Prezydium MRN.

Przygotowane są, stół prezydium, kwiaty, karafki z wodą. Przedstawiciel Prezydium PRN miał zagalić naradę, Przedstawiciel Komitetu Powiatowego wygłosił referat O oznaczonej godzinie zjawił się prezes ZSCh. Gdy przedstawiciele KP i Prez. PRN zaczęli się niecierpliwie, że nikt więcej się nie zjawia — przez wyjął: — Nikt więcej już na pewno nie przyjdzie. — Jak to? Dlaczego? Przecież jestesze 19 osób. — Bo el wtyszy — to ja — rzekł prezes, potem podobno zemdlał, gdyż siedzi z ósmego w odługu tego dnia zebrania. —Zebranie jakie opisaliśmy nie odbyło się. Ale mogło się odbyć w Lubartowie woj. lubelskie. — Prezes ZSCh w Lubartowie jestesze nie mdleje wprawdzie z przedziałania robotą — ale wnioskując z 20 funkcji, jakie plastycznie, pożądane byłoby, aby odzyskało przytomność w Komitecie Powiatowym i Prezydium PRN i w bardziej rozumny sposób gospodarowano kadrami. A. P.

Mocniej oprzeć się na biedocie

bura — dotychczas za mało uwagi poświęcał sprawie wzrostu szeregów partyjnych wśród biedoty wiejskiej, w rezultacie czego organizacja wiejska stała w centrum uwagi aktywistów partyjnych, którzy omiawiali wskazania tez przedłożonych przez IX Plenum KC w obliczu II Zjazdu partii.

Blisko połowa gospodarstw indywidualnych w powiecie, to gospodarstwa biedniackie, ale członkowie partii spośród biedoty jest załadwie 6 proc.

Taki skład socjalny szeregów partyjnych — stwierdził towarzysze — jest źródłem rywania się organizacji partyjnych do mas, źródłem braku styczności wielu podstawowych organizacji partyjnych. Komitet Powiatowy — stwierdził sekretarz KP, tow. Zy-

chmielinka całe lato musiał

odrabiać u kulaka za wypożyczenie sprzętu.

Towarzysze wskazywali również, że powiatowa organizacja partyjna za „mało troski po-święciła zagadnieniu spółdzielczości produkcyjnej, nie analizowała sytuacji gospodarczej i politycznej istniejącej w gospodarstwach zespolonych, nie walczyła o systematyczny rozwój socjalistycznej przebudowy wsi — w ostatnim czasie — mówił samokrytycznie sekretarz KG w Buku tow. Boesse — powstały żywiolowo, bez udziału KG, dzięki inicjatywie samych chłopów, 2 spółdzielnie produkcyjne (w gromadach tych nie ma dotychczas nawet grup kandydackich).

— W naszym powiecie — mówił przewodniczący PZGS tow. Słusarski — za mało

uwagi poświęciliśmy sprawom upowszechnienia najprostszych form spółdzielczości, tj. zwiększenia ilości członków GS-ów. Wskutek niedoceniaenia tego za-gadnienia oraz dlatego, że w latach 1949 — 50 wbrew woli członków ustanowiliśmy me-chanicznie zarządy w GS-ach, mamy taki stan, że załadwie 8 procent ogólnej ilości chłopów jest członkami GS-ów. Zarządy GS-ów oderwały się od chłopa, posiadającymi taką samą głębię — osiągnięto 270 kwintali z ha.

Dyskultanci zwracali uwagę na to, że w gospodarstwach upowszechnionych za mało wykorzystuje się mechanizację. Mocno stanęła na naradzie sprawa zorganizowania na-leżymy poziomie przez rady narodowe fachowej pomocy dla chłopów. L. D.

Czytelnicy i korespondenci piszą:

Tajemnica pięknych tonów

Długo zastanawiano się w Dolnośląskiej Fabryce Mechanizmów Fortepianowych i Instrumentów Lutniczych w Lubiniu, woj. Wrocław, w czym tkwi przyczyna, że tony pięknie wykonanych skrzypiec, nie mogą niestety zadowolić znawców. Przeprowadzona szczegółowa kontrola wykazała bowiem, że ważne dla skrzypiec szczegóły zostały wykonane bez zarzutu, materiał również odpowiadał wymogom określonym przez fachowców. Co jest więc powodem złej jakości skrzypiec?

Bygadierzy i kontrolerzy z Dolnośląskiej Fabryki w trakcie wypracowywania nowych metod produkcji, odwiedzili poznajski zakład naukowy poznający tam podstawy akustyki. Obecnie do Lubinia przyjeżdża dwa razy w miesiącu współpracownik Zakładu Fonograficznego mgr. Marian Niewczyk, ucząc szersze grono pracowników posługiwania się nowym aparatem. Od wprowadzenia w fabryce kontroli półfabrykatów metodą akustyczną, dzieli fabrykę już tylko czas potrzebny do zbudowania kilku takich aparatów.

Więcej jak najlepszej jakości skrzypiec dla naszych szkół artystycznych, muzyków i świetlic — oto rezultat współpracy naukowców z pracownikami Dolnośląskiej Fabryki Mechanizmów Fortepianowych i Instrumentów Lutniczych.

ZBIGNIEW TEMPSKI Poznań

Zapomnieli o wrotach

Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Kwidzynie, woj. Gdańsk, od 2 lat buduje stodołę dla gospodarstwa szkolnego w Oborach. Dotychczas budowa nie została ukończona, należy jeszcze dorobić 5 wrot.

Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane nie spieszy się jednak z wykonaniem stodoły. Pieniądże za wrota pobrano i obecnie wcale nie reaguje na wielokrotne nasze interwencje. A tymczasem brak wrot w

JOZEF WIĄCEK Obory

Razem z kąpielą wiano dziecko

Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Warszawie po rocznym namyśle, uruchomił wreszcie w sierpniu br. kiosk OZR na budowie 81.

Kiosk był obficie zaopatrzony w potrzebne artykuły spożywcze, kierowniczką sklepu w czystym zawsze fartuszkurze i sprawnie obsługiwała klientów.

Stan ten, niestety, trwał krótko. Kiosk z każdym niemal dniem gorzej zaopatrywano, często było w nim tylko pieczywo — kierowniczka zaczęła zaniedbywać się w pracy i coraz rzadziej otwierała kiosk.

O wytworzonej sytuacji kierowniczka-budowy nr 81 zaalarmowała dyrektora OZR przy

LEOKADIA DANILOWICZ Warszawa

Walka chłopów włoskich o ziemię

(KORRESPONDENCJA WLASNA „TRYBUNY LUDU” Z WŁOCH)

L. Renzi

W roku 1949, w okresie największego nasilenia akcji zajmowania przez chłopów leżących odłogiem ziem obszarnych zaszędził charakterystyczny wypadek. Pewien chłop kalabrijski, ustawiając wraz ze swymi towarzyszami znaki na zajmowanych polach obszarnych, wykrzyknął: „Zajmujemy te ziemie w imieniu całego narodu!”

Problem chłopski we Włoszech posiada charakter zasadniczy. Powodem tego jest fakt, że w poważnej części naszego kraju istnieją pozostałości przedkapitałistycznych stosunków produkcji, istnieje feudalny system wyzysku milionów chłopów.

Koncentracja własności ziemskiej we Włoszech jest jedną z najwyższych w Europie. Jak wynika z obliczeń dokonanych przez prof. Emilio Sereni, chłopów i malorolników, którzy stanowią 82 procent ludności wiejskiej we Włoszech, przy czym średnio na rodzinę chłopską w tej klasie przypada 0,6 hektara ziemi. 0,8 procenta ludności wiejskiej, czyli po prostu wielcy obszarnicy, skupiają w swych rękach około 50 procent ziem uprawnej (poza ziemią będącą własnością publiczną), przy czym średnio na rodzinę obszarniczą przypada około 500 hektarów!

Do największych obszarników we Włoszech należy Watkan, który, chociaż pod różnymi nazwami, jest właścicielem 464 tysięcy hektarów ziemi.

Źródłem wprost potwornego wyzysku chłopów są umowy dzierżawne. Ziemia jest dzierżawiona na najroźniejszych warunkach, różne są rodzaje umów dzierżawnych obu stron itp. Nie zmienia się jedynie ich myśl przewodnia, która czyni z chłopów sługę, niewolnika swego pana. Dzierżawca, chłop jest pozbawiany większej części plonów swej pracy przy pomocy takiego czy innego pretekstu: umowy, zwyczajów, zaliczek itp. Umowy obowiązujące w niektórych częściach Włoch Południowych są wprost niewiarygodne w swej ohydzie. Dość powiedzieć, że na mocy tych umów właściciel, oddający w dzierżawę „nagą” ziemię (tzn. bez jakiegokolwiek wkładu z jego strony w postaci ziarna siewnego, narzędzi, mieszkań, budynków gospodarczych itp.), otrzymuje 70 do 80 proc. zbioru.

Jednakże sytuacja połowiki roku również we Włoszech Środkowych (Toskania, Marchia i Umbria) nie jest bynajmniej lepsza. Obowiązują tam dotychczas umowy dla kolonistów z okresu faszystowskiego, nie mówiąc już o tradycyjnych umowach, na podstawie których dzierżawcy muszą bezpłatnie pracować u właściciela ziemi, dostarczać mu „podarki” mieszczańskich w postaci kur, jacek itp.

Wzmonopolizowany przez takie towarzystwa, jak „Cinzano” i inne. Te przedsiębiorstwa nie tylko dyktują ceny, ale również kontrolują import, wywierając w ten sposób dodatkowy nacisk na rynek. Wszystkie te wielkie przedsiębiorstwa kapitalistyczne są związane z największymi bankami włoskimi oraz największymi miastami włoskimi, jak „Fiat”, „Snia Viscosa” itp.

Wyzysk robotników i spadek ich realnych zarobków spowodował silny ruch społeczny. W rezultacie kurczy się wciąż rynek na produkty rolne i spada produkcja rolna. Średnia produkcja pięcioletnia 1948 — 1952 wynosiła zaledwie 94,8 procenta produkcji z roku 1938. W latach 1910 do 1952 ludność Włoch wzrosła co najmniej o 9 milionów osób, jednakże produkcja rolna pozostała prawie na tym samym poziomie.

Atlantycka polityka prowadzona przez chrześcijańsko-demokratyczne rządy włoskie przyczyniła się do dalszego pogorszenia się sytuacji rolniczej. Nie tylko spowodowała ona narzucenie jeszcze większych ciężarów na barki chłopstwa — jak i zresztą całej ludności pracującej — ale w praktyce zamknęła tradycyjny rynek zbytu we Wschodniej Europie, powodując jednocześnie zaplanie rynku włoskiego produktami amerykańskimi.

Poważnym czynnikiem wyzysku wsi jest system podatkowy. Dla podkreślenia rozmiarów i możliwości tego wyzysku należy przypomnieć, że rząd włoski w zaledwie 15 latach pokrywa swe dochody z podatków bezpośrednich. Resztę stanowią podatki pośrednie, tzn. te, których prawie cała ciężar spada na barki ludzi pracy.

Natychmiast po zakończeniu II wojny światowej tysiące chłopów, szczególnie we Włoszech Południowych, ruszyły do ataku na ziemie obszarńcze, stosując tradycyjną formę walki — okupację tych ziem. Obok chłopów do walki ruszyli robotnicy rolni, stosując i nowe metody walki jak np. strajk na opak. Ruszyli do walki kolonisci, polowicy i drobni dzierżawcy, domagając się poprawy warunków umów dzierżawnych, ustalenia opłat dzierżawnych, przeznaczenia ich części na melioracje itp.

Dopiero jednak potężne wystąpienia chłopów w roku 1949, których nie mogły zalać barbarzyńskie zbrodnie popełnione przez policję w Melissa, Montecatigrosso, Torremaggiore, Celano, zmusiły rząd do przy-

jęcia szeregu ustaw o „reformie rolnej”. Jednakże o prawdziwej, ogólnokrajowej reformie rolnej nie było mowy, podobnie jak nie było mowy o prawnym uregulowaniu sprawy umów dzierżawnych.

Tak np. połownikom udało się uzyskać pewne sukcesy, np. obalono „podarki” itp. Jednakże te zwycięstwa nie zostały przekształcone w prawo i w rezultacie obszarnicy przy okazji zdobyły osiągnięte przez chłopów starając się obejść i obchodzą je.

Jeśli chodzi o tzw. „reformę rolną”, to jest ona zwykłym mydleniem oczu, mającym na celu oszukanie chłopów. Teoretycznie, w myśl przyjętych ustaw rządowych, chłopowie powinni otrzymać 1.200.000 hektarów ziemi; jednakże do chwili obecnej rozdzielono jedynie 200.000 hektarów w ciągu przeszło trzech lat. Aby zmusić rząd do rozdzielu tej skromnej ilości ziemi potrzeba było nieustannych walk.

W gruncie rzeczy wielcy obszarnicy nie stracili na „reformie rolnej”, lecz stała się ona dla nich doskonałym interesem. Objęła ona ich najrozszerzone ziemie, sprzedawane chłopom po cenach, których obszarnicy nigdy by za nie nie osiągnęli. Z drugiej strony żaden chłop, który uzyskał ziemię z chadeczką „reformy”, nie stał się jeszcze jej właścicielem, nawet formalnie; stał się na nią dopiero po 30 latach. Jednocześnie olbrzymich długów, które musi spłacać. Jedynym celem chadeczek „reformy rolnej” jest u niemożliwienie przeprowadzenia prawdziwej reformy, która przyniosłaby korzyść chłopom i gospodarce narodowej.

Chłopi włoscy i robotnicy rolni walczą nadal w obronie praw, gwałconych przez rządy chadeczek, o poprawę warunków życia, a równocześnie o wcielenie w życie zasad konstytucyjnej włoskiej. Domagają się oni rozszerzenia reformy rolnej na cały kraj, przeprowadzenia jej w ten sposób, aby przyniosła ona prawdziwą korzyść najszerszym masom chłopskim. Domagają się ukroczenia wyzysku ze strony wielkich monopolów, przeznaczenia przez państwo większych sum na pomoc dla małych i średniorolnych chłopów, zmniejszenia podatków, ustalenia sprawiedliwych plac dla robotników rolnych.

„Ziemi a nie wojny” — takie hasło rzuciła w roku 1947 „Konstytuanta rolna”. Chłopi włoscy i robotnicy rolni rozumieją, jak ściśle są więzy łączące walkę o ziemię z walką o pokój i będą ją prowadzić wszystkimi siłami.

W S T O L I C Y

W Warszawie powstaje kombinat baz przemysłowych dla budownictwa mieszkaniowego

Na wzór bazy przemysłowej w Jelonkach, pracującej dla budowy Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina, powstanie w Warszawie, na Bielanach kombinat baz przemysłowych — zaplecze placów budowy warszawskich osiedli mieszkaniowych.

Na 30-hektarowym terenie przy przedłużeniu ulicy Żeromskiego powstają bazy sprzętu transportu, centralne zakłady betoniarskie, baza materiałowa wyładunkowa, oraz wielofunkcyjnych obiektów. Kombinaty przemysłowe posiadać będzie własną stację i bocznicę kolejową, które odciążą przeładowane obecnie materiałami dworce stoleczne.

Kombinat wyposażony zostanie w nowoczesne urządzenia i maszyny. Np. baza materiałowa-wyładunkowa, stanowiąca jak i inne bazy część wielkiego kombinatu, posiadać będzie nowoczesne urządzenia transportowe, umożliwiające przeladunek 850 tysięcy ton materiałów budowlanych rocznie. Większość z nich bezpośrednio z bazy kierowana będzie na budowy stoleczne położone w północnej i zachodniej części miasta. Na tym samym terenie zbudowana zostanie wielka centralna mieszniarsza betonów i zapraw oraz centralna zbrojarnia. W pobliżu powstać także nowoczesna baza transportowa z własną zajezdnią.

Projektowane jest także zbudowanie w latach następnych podobnych baz przemysłowych z przeznaczeniem dla innych ośrodków budowlanych stolic, na terenie Okęcia i Pragi. (js)

Brygady robotniczo-inżynierskie remontują mieszkania

W Zakładach im. 22 Lipca, po IX Plenum KC partii, z inicjatywą pracowników warsztatu mechanicznego i przy parciu przez radę zakładową oraz dyrekcję, zorganizowana została ochotnicza brigada robotniczo-inżynierska z murem Józefem Nowakiem na czele. Brigada ta podjęła się przeprowadzenia remontów mieszkań pracowniczych oraz dołowania wszelkich napraw jak reperacji podłóg, okien, drzwi itp.

Na ten cel przeznaczono kwotę 100 tysięcy złotych, wygospodarowaną przez zakłady. Dotychczas dokonano napraw włącznie remontów w 15 mieszkaniach pracowniczych. (w)

Nowe premiery w warszawskich teatrach

W najbliższym czasie na scenach teatrów stolecznych ujrzymy szereg nowych interesujących sztuk. Państwowy Teatr Polski przygotowuje sztukę radziecką „Lubow Jarowaja” K. Treniewa. Teatr Kameralny wystąpi z premierą sztuki J. Jurandota „Takie czasy”. W przygotowaniu jest również komedia Moliera „Mizantrop”. Państwowy Teatr Narodowy przygotowuje premierę nowej sztuki J. Lutowskiego „Kret”. W Państwowym Teatrze Ale-

27 i 28 bm. zjazd architektów i plastyków

W dniach 27 i 28 bm. w salach b. Arsenatu przy ul. Długiej, gdzie obecnie zorganizowany został Regionalny Pokaz Architektury i Plastyki, odbędzie się zjazd dwudniowy architektów i plastyków z całego kraju, który obradować będzie na tematy związane z pokazem. W dniach tego Region-

nalny Pokaz Architektury nie będzie czynny. (js)

RADIO PIĄTEK 27 LISTOPADA

Program 1 — na fal 1322 m Program dnia 6.00, 15.25, Władomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.01, 16.00, 20.00, 23.00 5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Koncert, 6.10 Muzyka, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka, 7.50 Kalendarz radiowy, 8.00 Dla młodzieży, 8.30 Podstawy wiedzy „Bieżąca sztafeta”, 8.20 Koncert, 9.00 Audycja dla klasy XI — shechowsko w oprac. Dr Włodzimierza Zgonim pt. „Jan Kiepura i jego mistrz Tychon Bracher”, 9.40 Dla przedszkolnych zabawy rytmiczne pt. „Przyzwana do świata Gornik”, 11.05 Dla klasy IV słuchawki pt. „W górach”, 11.25 Muzyka „Krajoznictwo” 12.15 „Na swojska nutę”, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 „Licho na drodze”, 13.15 Muzyka, 13.30 Otwory fortepianowe, 13.50 Przerwa, 15.30 Dla dzieci audycja słowno-muzyczna Januszkiewicz pt. „Co było w popoli”, cz. I, 16.10 „Wielki Włoczek”, 16.20 Muzyka rozrywkowa, 16.45 Skrytka ogólna PR 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 17.20 Strauss: Opowieści jasny wieńcówki, 17.30 Polska muzyka ludowa, 18.00 Pogadanka 18.30 „Mistrzowie wokalistyki radzieckiej” — L. Małkowskiego, 18.45 „Sopran liryczny Małkowskiego” — sopran liryczny Małkowskiego, 19.15 Teatr Młodego Słuchacza, 20.28 Władomości sportowe, 20.38 Wielki Włoczek, 20.45 „Kwiecie” wyk. ORK, 20.45 „Młodość nowych ludzi” — opow. Janiny Działowskiej, 21.05 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii im. Chopina, 21.40 Felieton (w przerwie koncertu) 21.50 d. c. koncertu symfonicznego 22.40 Muzyka na dobranoc

Program 1 — na fal 401 m

5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Koncert, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz radiowy, 6.50 Muzyka, 7.20 Muzyka, 7.50 Koncert solistów, 8.20 Koncert 8.55 Przerwa 14.10 Dla klasy XI shechowsko w oprac. Dr Włodzimierza Zgonim pt. „Jan Kiepura i jego mistrz Tychon Bracher”, 14.40 Dla przedszkolnych zabawy rytmiczne pt. „Przyzwana do świata Gornik”, 15.05 Dla klasy IV słuchawki pt. „W górach”, 15.25 Muzyka „Krajoznictwo” 16.15 „Na swojska nutę”, 16.45 Audycja dla wsi, 17.00 „Licho na drodze”, 17.15 Muzyka, 17.30 Otwory fortepianowe, 17.50 Przerwa, 19.30 Dla dzieci audycja słowno-muzyczna Januszkiewicz pt. „Co było w popoli”, cz. II, 19.50 „Wielki Włoczek”, 20.00 Muzyka rozrywkowa, 20.45 „Kwiecie” wyk. ORK, 20.45 „Młodość nowych ludzi” — opow. Janiny Działowskiej, 21.05 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii im. Chopina, 21.40 Felieton (w przerwie koncertu) 21.50 d. c. koncertu symfonicznego 22.40 Muzyka na dobranoc

STANISŁAW BRODZKI

O programach i podręcznikach szkolnych

(Głos w dyskusji)

Dobre, nawet bardzo dobre się stało, że na tematy szkolne rozpoczęła się szeroka dyskusja na łamach prasy. Wychowanie bowiem nowego człowieka — to sprawa obchodząca nas wszystkich jak najgłębiej, jak najbezpośredniej, sprawa więc, w której zabrać głos powinno jak najwięcej ludzi: rodziców i nauczycieli, autorów podręczników szkolnych i działaczy oświatowych, pisarzy, publicystów, uczonych.

Jaki jest nasz dorobek w tej dziedzinie? Trzeba od razu odpowiedzieć: bardzo poważny. Nie tu miejsce na szerokie omówienie całokształtu zagadnień oświaty. Ale warto wspomnieć o ogromnych nakładach państwa na cele oświaty i kultury; warto wspomnieć, że już 87 proc. dzieci objętych jest programem szkoły 7-klasowej; warto wspomnieć — rzecz ogromnej wagi — że dziś w przeciwieństwie do przedwojennych i pierwszych powojennych lat każde dziecko ma podręczniki szkolne; warto wspomnieć o dorobku w dziedzinie upowszechnienia oświaty w takich skali, o jakiej nawet marzyć nie można było w okresie rządów burżuazyjno-obszarńczych.

Ale nas obchodzi w tej chwili nie ta strona zagadnienia, lecz inna sprawa: sprawa treści nauczania, światopoglądowa i merytoryczna szona wychowania młodzieży w naszych szkołach — bo przecież jeden z od-cinków tego problemu stał się głównym tematem rozpoczętej na łamach prasy dyskusji.

programów (1949—1950) w stanie rozwiązać wielu problemów, nie mogły więc na nie dawać odpowiedzi i programy szkolne.

Punktem wyjścia rewizji programów było przede wszystkim dążenie do nasycenia nauką nauką treścią, zamiar dania uczniowi wszechstronnego — w ramach szkoły — wykształcenia, bez nieuctwa i burżuazyjnej trucizny.

Przy tej wielkiej, trudnej pracy nie ustrzeżono się poważnych, nawet bardzo poważnych błędów, słusznie zresztą wytkniętych w toczącej się dyskusji. Są to błędy przede wszystkim polegające na przedławianiu programów. Jeżeli np. nauczycielowi historii daje się go dzinę lekcyjną — tzn. praktycznie 20 — 25 minut czasu — na przyswojenie dziecinę całej skomplikowanej problematyki angielskiej rewolucji burżuazyjnej, to rzecz jasna, nie może on dać nic poza wloteczeniem do głowy suchych formułek, nieumotywowanych i niepopartych materiałem ilustracyjnym.

Przykładów takich — z różnych dyscyplin — można by więcej przytoczyć. Świadczy o tym, że ci, którzy układali programy nie zawsze umieli wyciągnąć wnioski z tego, dla kogo one są przeznaczone, nie brali pod uwagę ucznia, jego poziomu i chłonności, ani też możliwości nauczyciela. W wyniku tego mamy w niejednym wypadku niejako przymus uproszczenia, połączonych z duką niemi na pamięć formułek.

Błędy zawierają również niektóre podręczniki, na co także zwrócono uwagę w dyskusji szczególnie jeżeli chodzi o podręczniki z zakresu historii literatury i historii. Są wśród nich zwykłe potknięcia, są też podręczniki zawierające błędy po ważne. Większość tych błędów wynika z uproszczeń, z socjologicznego schematyzmu, z fałszywego niekiedy pojmowania marksistowskiej estetyki. Toteż błędy te w pełni zasługują na ostrą ocenę, jaka pada w dyskusji.

Jednakże w ferworze debaty padły głosy potępiające w czam był wszystkie nowe podręczniki (podczas kiedy mamy już liczne dobre) — i trzeba to powiedzieć — cały kierunek ich dotychczasowego opracowywania. W ferworze dyskusji słyszano niekiedy głosy potępiające powrót do jak gdyby apolitycznych metod nauczania literatury, tzn. wykładania literatury w oderwaniu od jej społecznego tła, jej klasowych źródeł i ideowej treści. W ostatecznej konsekwencji ta „apolityczność” prowadziłaby do powrotu do dawnych metod nauczania. Cóż jednak powiedzieć autorzy tych głosów, gdyby ktoś, wskazując na nieodpowiednie często okna czy klamki w nowych osiedlach Warszawy domagał się powrotu do przedwojennego budownictwa ciemnych studni i anopolskich baraków dla robotników? Nie ulega wątpliwości, że autorzy tych głosów w dyskusji szkolnej burzyliby się.

Trzeba sobie zdać sprawę, że główny front walki ideologicznej w naszym kraju — a treść nauczania należy do sfery ideologicznej — przebiega między naszym światopoglądem, a obcy mi, antynaukowym ideami burżuazji, które pozostały jako obicie w świadomości, jako wyraz świadomej działalności wrogich agentów, jako element resztki elementów kapitalistycznych. Trzeba sobie zdać sprawę, że wiele jest w dziedzinie ideologii do zrobienia, aż na stąpi pełne zwycięstwo nad obkurantyzmem. W takiej sytuacji

ci całej ogień ciężkiej artylerii kierować się powinien w stronę rzeczywistego wroga — co oczywiście nie oznacza tolerancji dla błędów jakiegokolwiek maści, czy też dla uproszczeń i wypaczeń.

Już tu niewątpliwie leży pewna jednostronność dotychczasowej dyskusji w sprawie programów nauczania i podręczników szkolnych, w tym, że nie obejmują one całokształtu problemu treści nauczania — a przecież jest to problem szeroki, gdzie publiczna debata może wiele usprawnić — i nie zawsze stać się dojrzałą do źródła problemu, lecz uderza czasami w alarmistyczny ton, pozostawiając wylanie wraz z kąpielą dziecka.

W dyskusji w prasie bowiem dotychczas nie spróbowano sprzecywać kryteriów ideologicznych i merytorycznych oceny podręczników. A przez to samo dostrzeżone i słusznie skrytykowane błędy czy niedopatrzenia urosły do potęgi chmury, wiszące nad wychowaniem młodego pokolenia w Polsce Ludowej, co przecież, jak każdy z uczestników dyskusji przyzna — jest nieporozumieniem.

Nie zwrócono uwagi nawet na taki fakt, że wiele błędów w podręcznikach można byłoby sfosunkowo łatwo usunąć, bez potrzeby całkowitej przeróbki książek, gdyby przy kolejnych wydaniach jej dano dostateczny nie wcześniej autorom wskazać odnośnie dokonania niezbędnych przeróbek. Nie zwrócono uwagi na inne niedopatrzenia Ministerstwa Oświaty, a mianowicie na niewykorzystanie możliwości wydawania materiałów pomocniczych dla nauczycieli, które pomogłyby właściwie oświetlać i przedstawiać poszczególne zagadnienia i lepiej korzystać z obecnych podręcz-

ników, które przecież muszą dalej służyć i nauczycielom i uczniom w ciągu paru lat, aż nie zostaną opracowane nowe.

Mało też w dyskusji mówiono — chociaż były poszczególnie głosy — o roli nauczyciela, od którego przecież w ostatecznej instancji zależy poziom wiedzy uczniów powierzonych jego pieczy. Zagadnienia dalszego kształcenia nauczycieli i pomagania im, zagadnienie swobodny, jaką nauczyciel winien mieć w dostosowaniu programu do swojej klasy, zagadnienie wychowawczej roli domu i więzi rodziców ze szkołą — te i szereg innych zagadnień zostały ledwo muśnięte w dyskusji. A mają one dla wychowania nowego pokolenia znaczenie równie wielkie jak podręczniki.

Do przyszłego roku szkolnego mamy jeszcze dostatecznie dużo czasu, aby szeroka publiczna dyskusja odegrała poważną rolę w dorównaniu planowaniu programów i podręczników. Po to jednak, aby wkład opinii publicznej był jak największy, aby dyskusja odniosła maksymalny skutek, nie wolno tracić z oczu całokształtu problemu, trzeba widzieć wszystkie aspekty treści nauczania, a przede wszystkim ogromną już dokonaną robotę. Trzeba, aby w toku dyskusji naświetlone zostały zarówno mocne jak i słabe ogniwa naszej roboty wychowawczej i aby z przebiegu dyskusji wynikało jasno czego chcemy — że chcemy poprawy w części stórkoc zawierających tych programów i podręczników, że chcemy iść dalej służną w zasadzie drogą przyswojenia młodemu pokoleniu i naukowemu światopoglądu i wrażliwości na piękno i solidnie wiedzy.

STANISŁAW BRODZKI